Bedoes & Lanek, Doda

Nie znam miejsca
gdzie mogę mieć miejsce
moje drinki
jak moje myśli
tylko ciemniejsze
parę OG's
parę kobiet
robi się gęsto
kto mnie kocha
kto jest ze mną tylko dla fejmu?
Kto mi pomoże, jeśli stracę wszystko?
Kto wtedy będzie
Kto mi pomoże jeśli będę żebrał, a nie jeździł Rangem?
Mam przegnity umysł
Zapraszam ciebie do wnętrza
Boje się że skoczę
Dlatego nie wchodzę na wysokie piętra
Potrzebuję przerwy, zniknę po tej płycie i przemyśle swoje błędy
Albo znowu wsiądę najebany w moją furę
I napisze tamtej małej, ze za pół godziny będę
Pierdole tę scenę, nie porównuj tych raperów do mnie
Ja wpierdalam refrenem twoją karierę
I nie lubię przechwalania
Bo to zwykła jest żenada
Ale kurwa mordo, już teraz powiedzmy sobie szczerze
Jesteś głupszy od Gustawa

Mam raperów na Dm-ie
Którzy na mnie pierdolą w tych kolorowych kuluarach
Każdy myśli ze jest cwany i że zrobi wielki biznes
Ja chce umrzeć prawdziwy
Oni żyją na kolanach
Wszyscy boja się że stracą forsę
Jeśli zajmą stanowisko w jakiejś sprawie
I wciąż milczą jak ofiary
A my staramy się zmienić coś w tym kraju
Oraz sprawić żeby dzieci nie musiały ze sobą walczyć jak starzy
Mogę mieć wyjebane śpiewać o pieniądzach
Ze zjebami klepać się po plecach oraz palić trawę
Walić z nimi kokę
Stukać się wódeczkami
Obgadywać plecy, a następnie im podawać grabę
Mam połamane skrzydło, na ramieniu siedzi diabeł
Na drugim siedzi anioł
Obok siedzi mój przyjaciel
Błagam obiecaj ze mnie nie zdradzisz
Wszyscy prawdziwi zginęli
Bracie, jesteśmy ostatni

Chcę diamenty jak Doda
Chcę nadgarstek jak woda
W moich snach tylko Londyn
W plecach blizny po nożach
Chcę diamenty jak Doda
Doda /6x
Chcę diamenty jak Doda
Chcę nadgarstek jak woda
W moich snach tylko Londyn
W plecach blizny po nożach
Chcę diamenty jak Doda
Doda /6x

Moje pokolenie nosi ślady na nadgarstkach
Albo przez ból albo pana policjanta

W głowie Trump, oraz jakaś naga laska
Trochę kodeiny, trochę sprite’a
Ona jest pogubiona
Jara jointa w samych majtkach
On jest pogubiony co weekend jak w Ameryce
Nie mam już idoli – nie żyją, lub się skurwili
Wiec jeśli jestem twoim zawdzięczam ci moje życie
Pośród mych przyjaciół są przestępcy
I nie cieszy mnie to wcale
Bo bym wolał żeby mieli prace i spełniali pasje
To 15 latek jeździ z jebanym towarem
Bo chciał mieć lepsze buty i nie prosić o nie mamę
Posłuchaj, młody, może właśnie ty masz talent
Jebać przemoc, jebać dragi
Może już pora na zmianę?
Jeśli słuchasz moich rzeczy, bo nie wiesz co robić dalej
To pamiętaj: możesz stracić wszystko, oprócz swoich marzeń!
Prawie z nikim się nie trzymam
Na mojej płycie zwrotki kładą ludzie, nie PR
Dostałem zaproszenie na Open'er
Albo daj mi główną scenę, albo błagam przestań pisać
Przeprosiny przyjmuję
Lecz nie toleruje już żadnych nieporozumień
Mam szacunek fanów i rodziny
innego nie potrzebuję

Chcę diamenty jak Doda
Chcę nadgarstek jak woda
W moich snach tylko Londyn
W plecach blizny po nożach
Chcę diamenty jak Doda
Doda /6x
Chcę diamenty jak Doda
Chcę nadgarstek jak woda
W moich snach tylko Londyn
W plecach blizny po nożach
Chcę diamenty jak Doda
Doda /6x